

JERZY WIESŁAW GOGOLA OCD

ŚWIĘTA TERESA OD JEZUSA – REFORMATORKA ZAKONU KARMELITAŃSKIEGO CZY FUNDATORKA ODNOWIONEGO KARMELU?

Nasze poszukiwania nie tyle roszczą sobie prawo do odnalezienia właściwej odpowiedzi na postawione w tytule pytanie – gdyby taka była, na pewno zostałaby sformułowana przez ostatnie 400 lat, a tak się nie stało – ile chcą ukazać złożoność tej problematyki przez omówienie genezy zagadnienia, przedstawienie argumentów za i przeciw, a wreszcie zaproponowanie jakiegoś rozwiązania o charakterze ogólniejszym, trafiającym także do odbiorców spoza rodziny karmelitańskiej.

1. ZŁOŻONOŚĆ ZAGADNIENIA

Temat był bardzo żywy jeszcze za życia św. Teresy i wnet po jej śmierci. Problem nie dotyczył odmawiania św. Teresie tytułu założycielki karmelitanek bosych, ale rozszerzenia tego tytułu na cały Zakon Karmelitański przez nią odnowiony. Od strony historycznej został on naświetlony dostatecznie jasno przez znawców przedmiotu. Syntezę tych dociekań znajdziemy m.in. u dwóch hiszpańskich karmelitów bosych: Ildefonsa Morionesa, który problematyce wierności dziedzictwu terezańskiemu poświęcił dysertację doktorską bezpośrednio po Soborze Watykańskim II¹, i Tomása Álvareza, wybitnego znawcy problematyki terezańskiej, który zasadnicze tezy na ten temat zawarł także w artykule zamieszczonym w numerze tego rocznika².

¹ I. MORIONES, *Ana de Jesús y la herencia teresiana. ¿Humanismo cristiano o rigor primitivo?*, Roma 1968.

² T. ÁLVAREZ, *Święta Teresa od Jezusa, fundatorka karmelitów bosych, w początkowym okresie historiografii Zakonu*, s. 15–34 w niniejszym tomie.

Temat był żywy także po Soborze Watykańskim II, kiedy wszystkie instytuty życia konsekrowanego zostały przynaglone do odnowy i dostosowania swojego prawodawstwa stosownie do założeń najnowszych dokumentów Kościoła i wynikającej z nich teologii. Postawiony został nawet problem zmiany nazwy zakonu z OCD (Ordinum Carmelitarum Discalceatorum) na OCT (Ordinum Carmelitarum Teresianum), o czym informują jeszcze żyjący świadkowie tej Kapituły, co jednak nie nastąpiło.

Kontrowersja powstaje przez postawienie sprawy niejako na ostrzu noża – fundatorka czy reformatorka? – w wyniku czego jawią się dwa nurty, których nie może zaakceptować ani jedna, ani druga strona. Jedni będą utrzymywać organiczną jedność Karmelu od swojego powstania – początek XIII wieku, licząc od zatwierdzenia Reguły przez Alberta Jerozolimskiego – po dzień dzisiejszy; inni sugerują powstanie nowego zakonu przez postawienie w XVI wieku ostrej granicy pomiędzy tym, co było, a tym, co powstało w wyniku działalności św. Teresy i św. Jana od Krzyża, chociaż nie będą zaprzeczać pewnej kontynuacji.

Jaka jest geneza tej kontrowersji? Zdaniem T. Álvareza³ w pierwotnym okresie nie było problemu. Teresę uznawano za fundatorkę karmelitanek bosych i inicjatorkę zakonu karmelitów bosych. Argumenty, jakie przemawiałyby za tym, są następujące: Teresa jest obecna przy powstawaniu pierwszych wspólnot, przekazuje im ducha panującego już w klasztorach karmelitanek bosych oraz czuwa nad właściwym kierunkiem ich duchowości. Sprawy komplikują się w wyniku działalności wizytatorów apostolskich mocno zaangażowanych w kontrreformację luterańską i reformę wewnątrz Kościoła katolickiego. W tym duchu interpretowali też dzieło św. Teresy, czego przejawem była próba zreformowania klasztoru Wcielenia, co jednak się nie powiodło. Był to okres *Reformy*, a słowo to stało się popularne oraz nabrało znaczenia etycznego i prawnego.

Bardziej szczegółową refleksję znajdziemy w trzech rozdziałach książki I. Morionesa, będącej pewną syntezą wspomnianej dysertacji doktorskiej, traktującej o początkach „nowej” rodziny zakonnej⁴.

Rozdział II nosi tytuł: *Św. Teresa fundatorką karmelitanek bosych*⁵. Tu sprawa – według Autora – jest bezdyskusyjna. Święta z Awili otrzymuje od Boga szczególny charyzmat do zainicjowania w Kościele nowej formy życia, aczkolwiek niezupełnie nowej. Mamy do czynienia ze szczególną inspiracją Ducha Świętego, która dotyczy tak samego zamysłu fundacji, jak i sposobu jej realizacji. Otrzymany przez nią charyzmat nie zamyka się w kręgu pierwszej założonej wspólnoty, ale promieniuje, owocując dalszymi fundacjami.

³ W tym i w innych miejscach odwołuję się do wspomnianego artykułu T. Álvareza zamieszczonego w niniejszym numerze „Itinera Spiritualia”.

⁴ Korzystam z wersji włoskiej: I. MORIONES, *Il carisma teresiano. Studio sulle origini*, Roma 1972.

⁵ Tamże, s. 37–44.

Rozdział III: *Fundatorka braci* dotyka bardziej delikatnego problemu. Generał Rubeo, po pewnym wahaniu, udziela pozwolenia na fundację dwóch klasztorów braci, jednak pod warunkiem, że pozostaną nadal pod jurysdykcją prowincjała karmelitów dawnej obserwy. Tu już widzimy, w jakim duchu postrzegali ówcześni przełożeni dzieło św. Teresy: nie nowy zakon, ale reforma wewnątrz dotychczasowego. Kolejne fundacje braci powstają w ścisłej zależności od generała zakonu. Jednak w pewnym momencie następuje rozdzwitek: nakaz nowej fundacji wypływa od wizytatora prowincjalnego Andaluzji⁶.

Różnica pomiędzy sytuacją karmelitanek bosych a karmelitów bosych jest następująca: pierwsze pozostają pod opieką Teresy, która pisze dla nich konstytucje oraz formuje siostry jako matka i mistrzyni; drudzy pozostają pod jurysdykcją prowincjała zakonu na takiej samej zasadzie jak inne klasztory niereformowane. Problemem stały się trzy klasztory w Andaluzji ufundowane na rozkaz wizytatora, ale wbrew woli generała, które działały trochę na własną rękę, nad czym ubolewa sama św. Teresa (por. F, 23). To jednak stało się punktem wyjścia do poszukiwania autonomii dla karmelitów bosych. Nie będziemy się tu zatrzymywać nad konfliktami, które musiały istnieć w takiej sytuacji. Władze zakonu widziały dzieło Teresy tak wśród siostr, jak i wśród braci jako normalne dzieło reformy zapoczątkowane przez Sobór Trydencki⁷.

W rozdziale IV: *Nowa prowincja* Autor wyjaśnia fakt uzyskania autonomii przez karmelitów bosych, którzy już wcześniej, oprócz wspomnianych fundacji z inspiracji Teresy, tworzyli domy w oparciu o regułę pierwotną. Fakt ma miejsce na pierwszej kapitule prowincjalnej „bosych” w Alcali w roku 1581. Problem przemilczania św. Teresy jako promotorki nowych domów karmelitów bosych został już naświetlony przez o. Álvareza.

W dalszej części swojej książki o. Moriones skupia się na dwóch frakcjach wewnątrz prowincji karmelitów bosych, reprezentowanych z jednej strony przez Mikołaja Dorię, który rządził prowincją rygorystycznie, w nawiązaniu do reguły pierwotnej i tradycji pustelniczych zakonu, ale nie w duchu św. Teresy, a także Hieronima Graciána, który byłby tym prawowiernym depozytariuszem dziedzictwa terejańskiego, ostatecznie wydalonym z zakonu i zmarłym poza Hiszpanią.

Przechodząc dalej poza te złożone początki reformy, T. Álvarez powołuje się na kolejny argument przemawiający za Teresą jako fundatorką nowego zakonu, jakim są pierwsze wydania pism św. Teresy, w których jednoznacznie nazwana zostaje fundatorką karmelitanek bosych. W późniejszych wydaniach ten tytuł zostanie rozszerzony także na braci. Wyjaśnia też, dlaczego brak jest akceptacji św. Teresy jak fundatorki podczas Kapituły w Alcali w roku 1581 i późniejszych opisach

⁶ Tamże, s. 69–71.

⁷ I. MORIONES, *Il carisma teresiano*, s. 79–81.

historii męskiej gałęzi zakonu. Jego zdaniem główny problem wynika z tego, że ambicja męska nie pozwoliła ówczesnym przełożonym na zaakceptowanie św. Teresy – kobiety – jako fundatorki. W historycznych opracowaniach zakonu odmówiono nawet św. Janowi od Krzyża tytułu pierwszego karmelity bosego lub zgoła o nim nie wspomniano. Napisano historię początków obowiązującą w Zakonie przez dziesięciolecie i prowadzono „politykę” rozumienia charyzmatu karmelitów bosych bez decydującego znaczenia w niej św. Teresy i św. Jana od Krzyża.

Kończąc swoje dociekania nad początkami „reformy”, o. Álvarez stwierdza, że ostatecznie Teresa została uznana za fundatorkę wśród innych fundatorów, o czym świadczy napis pod jej statuą umieszczoną w Bazylice św. Piotra w Watykanie: *S. TERESIA SPIRIT[UALIS] MATER ET FUNDATRIX NOVE REFORMAT. ORDINIS DISCALC. B. M. DE MONTE CARMELO*.

Pomijając ściśle dociekania gramatyczne tego napisu, w którym zastosowano skróty, można by go oddać tak: „Święta Teresa, duchowa Matka i Fundatorka nowo zreformowanego Zakonu Bosych Najśw. Maryi Panny z Góry Karmel”. Z napisu wynika, że jego autorzy nie uznają św. Teresy za fundatorkę Zakonu, ale za Matkę i Fundatorkę reformy Zakonu. Sam napis nie wziął się z niczego, ale ktoś musiał zdecydować o jego treści i – jak można przypuszczać – jest on wynikiem pewnego kompromisu pomiędzy jedną a drugą skrajnością. Można się domyślać, że jest to nawiązanie do wspomnianej przez Álvareza książki wydanej w 1606 roku pt.: *Vida, Virtudes y Milagros de la bienaventurada Virgen Teresa de Jesús, Madre y Fundadora de la nueva Reformatión de la Orden de los Descalças de Nuestra Señora del Carmen* [„Życie, Cnoty i Cuda błogosławionej Dziewicy Teresy od Jezusa, Matki i Fundatorki nowej Reformy Zakonu Bosych Naszej Pani z Góry Karmel”]. Nie może być więc argumentem na potwierdzenie jednej skrajności.

2. ARGUMENTY ZA KONTYNUACJĄ

Wczytując się w zamysł św. Teresy, a także św. Jana od Krzyża, odnajdujemy jasną myśl: Teresa pragnie powrotu do życia według pierwotnej reguły karmelitańskiej. Geneza pierwszej fundacji, a następnie kolejnych domów rozsianych po całej Hiszpanii, wpisuje się w ruch kontrreformacji. W latach sześćdziesiątych XVI wieku cała Hiszpania była wstrząśnięta niezwyklej wiadomościami umiejętnie rozpowszechnianymi przez pewne czynniki. Powszechnie mówiono o odstępstwie heretyków potępionych w Valladolid w 1559 roku. Filip II nieustannie kieruje do przełożonych zakonnych listy z prośbą o modlitwę w celu zapobiegnięcia temu

religijnemu nieszczęściu, w szczególności we Francji⁸. Na początku roku 1562 Teresa dowiaduje się o istnieniu karmelitańskiej *Reguły pierwotnej* (choć wiadomo, że ta *Reguła* była już złagodzona). Te fakty sprawiają, że krystalizuje się idea założenia nowego domu zrodzona w klasztorze Wcielenia (w tym czasie Teresa znajduje się w Toledo). Z tych dwóch elementów: sytuacji religijnej w Europie i istnienia pierwotnej *Reguły* Karmelu zrodzi się „Reforma” mająca na celu służbę Kościołowi⁹. Wymowne świadectwo w tym względzie, w odniesieniu do męskiej gałęzi zakonu, odnajdujemy w scenie spotkania ze św. Janem od Krzyża – opisaną w *Księdze fundacji* – który tęskni za życiem bardziej odpowiadającym jego wewnętrznym pragnieniom i zamierza przejść do zakonu kartuzów. Teresa odwołuje go od tego zamiaru, argumentując tym, że „skoro pragnie wyższej doskonałości, daleko lepiej będzie i z nierównie większą chwałą Boga, gdy we własnym Zakonie życie doskonalsze zaprowadzi” (F 3, 17; podkr. J.W.G.). Innymi słowy, wyraża przekonanie, że to, co utrudnia właściwe przeżywanie powołania karmelitańskiego, należy do porządku praktycznego, do organizacji życia w klasztorach, nie zaś do jego istoty.

W przypadku karmelitanek bosych sprawa wygląda bardzo podobnie. W punkcie wyjścia mamy do czynienia z bardzo licznym osobowo i ogromnym przestrzennie klasztorem pod wezwaniem Wcielenia w Awili. W czasach Teresy wspólnota mogła liczyć do dwustu zakonnic. Do tego ona sama, z polecenia przełożonych, czuje się zmuszona do częstego zajmowania się różnymi osobistościami odwiedzającymi klasztor. Sprawę wyjaśnia sama w *Księdze życia* (por. Ż 32). W pierwszej części tego rozdziału opisuje wizję piekła, która dogłębnie nią wstrząsnęła. Chce uciekać od ludzi i od świata (por. Ż 32, 8). Zaczyna zastanawiać się, co ma zrobić dla Boga, i dochodzi do wniosku, że powinna iść jak najdoskonalej za Jego powołaniem (por. Ż 32, 9). Tymczasem żyje w warunkach niezbyt dogodnych ku temu: dom wielki, klauzurę trzeba nieustannie opuszczać, bo przełożeni każą jej spotykać się z niektórymi osobami, żyje się według *Reguły* złagodzonej przez Eugeniusza IV (bullą z 1432 roku) etc. (por. Ż 32, 9). Dokładnie ta sama myśl pojawia się na początku *Drogi doskonałości*, kiedy Teresa chce odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób może służyć Kościołowi w sytuacji, gdy jest on rozdzierany przez odstępców (por. D 1, 2). W gronie przyjaciółek – kilka z nich to jej krewne – dochodzi do wniosku, że można by założyć klasztor i żyć *na sposób bosych* (por. Ż 32, 10). (Najprawdopodobniej nawiązuje tu do prób życia według pierwotnej reguły wśród karmelitów, którzy, dla odróżnienia się od innych, chodzili boso). Potem po Komunii świętej Pan kieruje do niej znane słowa o założeniu pierwszego domu, w którym będzie „kwitła żarliwa służba Jego; że ma być pod wezwaniem św. Józefa; że on będzie

⁸ Por. T. EGIDO, *Libro de las Fundaciones*, w: *Introducción a la lectura de Santa Teresa*, red. A. Barrientos, Madrid 1978, s. 242.

⁹ Por. tamże.

nas strzegł u jednych drzwi, a Najświętsza Panna u drugich. On zaś, Chrystus Pan, będzie mieszkał w pośrodku nas...” (Ż 32, 11). Dalszy rozwój wydarzeń to same trudności, które ostatecznie znikają, i fundacja dochodzi do skutku. Papież Pius IV wydaje brewe fundacyjne w lipcu 1542 roku (Ż 36, przypis), a w dzień św. Bartłomieja, w miesiąc później następuje otwarcie pierwszego domu. Powody tej fundacji wyjaśniła również na początku *Drogi doskonałości*.

„W tym czasie doszły mnie wieści z Francji o ciężkich szkodach, jakie tam cierpi wiara od luteran i jak tam coraz bardziej się wzmacnia nieszczęsna ta herezja. Odczułam to boleśnie i jak gdybym co mogła albo co znaczyła, poczęłam płakać przed Panem i błagać Go, by tak wielkiemu złu zaradził. Zdawało mi się, że tysiąc razy gotowa bym życie moje oddać w ofierze dla uratowania choćby jednej z tych dusz, których tam tyle ginęło. Lecz nie mając żadnej możliwości uczynienia czegoś w służbie Bożej na chwałę Pana, gdyż jestem niewiastą, i to jeszcze tak nędzną, tym gorętsze uczułam w sobie i dotąd czuję pragnienie, aby skoro Bóg ma tylu nieprzyjaciół, a tak niewielu przyjaciół, tych niewielu przynajmniej prawdziwymi byli Jego przyjaciółmi. Postanowiłam zatem uczynić choć to małuczko, co uczynić zdołam, to jest wypełniać rady ewangeliczne jak najdoskonalej i tę gromadkę siostr, które tu są ze mną, skłonić do tego, aby czyniły podobnie, ufna w dobroć Boga, który nigdy nie opuści tych, którzy mężnym sercem wszystko opuszczają dla Niego. Widząc też siostry takimi, o jakich marzyłam w pragnieniach moich, miałam nadzieję, że winy moje znikną w oczach Pańskich, pokryte ich cnotami, że zatem zdołam uczynić cośkolwiek, co by było Panu przyjemne. Czułam, że oddawszy się bez podziału modlitwie za tych, którzy bronią Kościoła, za kaznodziejów i uczonych teologów, którzy są obrońcami jego, będziemy wedle naszej możliwości wspomagały tego Pana naszego, tak niegodnie poniewieranego przez tych zdrajców, którym On tyle wyświadczył dobrodziejstw, a którzy za to chcieliby na nowo przybić Go do krzyża i nie zostawić Mu miejsca, kędy by skłonił swą głowę” (D 1, 2).

Tekst jest wyczerpujący i nie ma potrzeby szukać dalej. Teresa pragnie zdobywać żołnierzy, którzy będą walczyć pokojowo bronią ubóstwa, modlitwy, autentycznego życia zakonnego, które by wspierały ludzi czynnie walczących o chrześcijaństwo. Tak Teresa myślała po założeniu pierwszego klasztoru. Jednak w 1567 roku przybył do Awili generał karmelitów, o. Rubeo, który dał możliwość rozszerzenia fundacji i włączenie w to męskiej gałęzi Zakonu. Matka nie zastanawiała się wiele. Chciała powiększyć to duchowe wojsko walczących o chrześcijaństwo. I tak powstało kolejnych piętnaście klasztorów siostr i co najmniej tyle samo klasztorów braci. Są zatem obecne dwa motywy fundacji: jeden osobisty, a drugi apostołski. Obydwa zrodzone z bliskiej zażyłości z Bogiem.

Wnet po Soborze Watykańskim II, w 1968 roku zbiera się Kapituła Generalna Karmelitów Bosych, która także wypowiada się w tej sprawie. W Dekretach tej Kapituły¹⁰ używa się wyrażenia „odnowa Karmelu” (nr 7). Z jednej strony św. Teresa pragnie „zachować nieprzerwany związek z ideałem Karmelu” (nr 9), z drugiej zachować głęboką jedność z Kościołem, odpowiadając jak najlepiej na jego potrzeby. Realizacja tego zamiaru wymagała odpowiedniej „formy i sposobu życia” (nr 9). Ten sposób życia został potwierdzony przez Kościół (nr 10).

Z dokumentu Kapituły wynika, że ojcowie kapitulni przypisują św. Teresie stworzenie nowej formy i sposobu życia w ściślejszej jedności z Zakonem i Kościołem. Potwierdza to ona sama niejednokrotnie, np.: „Miejmy [...] wciąż przed oczyma ten ród święty, z którego pochodzimy, Proroków i Ojców” (F 29, 32–33).

Kolejny argument za kontynuacją istoty życia zakonnego w Karmelu stanowią pierwotne *Konstytucje* św. Teresy. Dokonując konfrontacji *Reguły* i *Konstytucji* terezańskich, łatwo zauważyć, że główne punkty Reguły znajdują oddźwięk w *Konstytucjach*, które transponują i dostosowują jej wskazania do warunków życia siostr¹¹.

Nie można pominąć tego, że wiele karmelitanek dawnej obserw zgłosiło na się na fundacje zakładane przez św. Teresę, widząc kontynuację własnego powołania, chociaż w nieco innych warunkach i duchu. Wielce znaczący jest też fakt przejścia wszystkich siostr z klasztoru Wcielenia w Awili do Karmelu Bosego, jakkolwiek stało się to dopiero w 1940 roku. Z pewnością siostry te nie traktowały tego kroku jako radykalnego zerwania z dotychczasowym życiem i rozpoczęcie czegoś nowego. Praktycznie nie nastąpiły radykalne zmiany.

3. ARGUMENTACJA ZA NOWOŚCIĄ

Teresa inicjuje w Kościele nową formę życia zakonnego o zaostrożnym rygorze, nieobecnym dotąd w Zakonie Karmelitańskim, jakkolwiek już wcześniej istniały próby reformy Karmelu o charakterze lokalnym. Zarówno z teologicznego, jak i praktycznego punktu widzenia mamy do czynienia z pewną nowością. Nie chodzi tu o fundację zupełnie nowego zakonu, jak w przypadku świętych Benedykta, Franciszka, Dominika czy Ignacego Loyoli, ale o taki powrót do źródeł, który zaowocował nową jakością. Na ową nowość należy spojrzeć, naszym zdaniem, w świetle rozwiniętej w okresie posoborowym teologii charyzmatu życia konsekrowanego, w której obecny jest z natury rzeczy problem charyzmatu założycieli. W tej kwestii raczej nie powinno być wątpliwości. Wyrażenie „charyzmat założycieli” pojawiło

¹⁰ *Dekrety Kapituły Specjalnej OCD 1968*, Warszawa 1972.

¹¹ Zob. szczegółową analizę w: J.W. GOGOLA, *Zasady wierności charyzmatowi Założyciela*, Kraków 2000, s. 222–231.

się tuż po Soborze Watykańskim II w *Evangelica testificatio* (por. ET 11), wskazując na dar Ducha, dany niektórym mężczyznom i kobietom, by wzbudzić w nich odpowiednie zdolności do założenia nowych wspólnot życia konsekrowanego w Kościele¹². Tego typu myślenie odnajdujemy u wspomnianego Ildefonsa Morionesa. *El carisma teresiano* to tytuł jego książki wydanej w 1972 roku w języku hiszpańskim i przetłumaczonej m.in. na języki włoski i francuski, w której zawarł zasadnicze treści wcześniejszej dysertacji¹³. Autor, idąc za wskazaniem Soboru Watykańskiego II (LG 50, PC 2), by pogłębiać ducha i zamiar założycieli, koncentruje się na dziele św. Teresy. Jole Garofalo, autorka wprowadzenia, już w pierwszym zdaniu przypomina pogląd Autora na naszą kwestię: „Święta Teresa od Jezusa bardziej niż reformatorką, jak zwykle się ją nazywa, jest fundatorką”¹⁴. Uwzględniając tytuł książki i omawianą w niej problematykę, a także cały kontekst wypowiedzi, wyrażenie dotyczy początków charyzmatu terezańskiego. Byłoby zresztą wbrew logice, gdyby charyzmat terezański zapoczątkował ktoś inny niż św. Teresa. Jednak Autor chciałby przypisać św. Teresie coś więcej, gdy wyjaśnia różnicę pomiędzy reformatorem a fundatorem: reformatorzy patrzą w przeszłość, starając się odtworzyć to, co było; fundatorzy patrzą w przyszłość¹⁵. Na pewno cenna jest ta uwaga, jednak nie stanowi w rozważanej tematyce żadnego argumentu, jak chce Autor i sugestywnie narzuca czytelnikowi swoją jedynie słuszną wizję. Święta Teresa odkrywa istnienie *Reguły pierwotnej* i pragnie powrotu do źródeł. Jej spojrzenie w przyszłość zakotwiczone jest w przeszłości.

Wydaje się, że dobrym punktem odniesienia w naszej delikatnej kwestii jest analogia z dziełem Chrystusa w odniesieniu do Starego Testamentu. Tu również powstawały różne teorie: jedne za zwykłą kontynuacją, inne za całkowitą nowością. Jednak prawda jest bardziej złożona i leży gdzieś pośrodku: jest radykalna nowość, ale na bazie całej wcześniejszej historii.

Można w końcu przytoczyć argument z dziedziny praktyki życia konsekrowanego w Kościele współczesnym. Obecnie wszystkie instytuty życia zakonnego muszą uwzględniać pewne istotne elementy, bez których nie mogłyby istnieć (por. EE). Na tej podstawie należy stwierdzić, że pomiędzy poszczególnymi instytutami nie ma istotnej różnicy, gdyż istota jest taka sama; różnica wynika ze specyfiki charyzmatu założyciela. Oznacza to, że każdy z istotnych elementów życia zakonnego otrzymuje swoją specyficzną formę. Ta specyficzna forma w przypadku Karmelu odnowionego przez św. Teresę została już opisana¹⁶. Jeżeli zatem w konfrontacji z innymi instytutami zakonnymi różnice są drugorzędne, to co powiedzieć

¹² Por. A. ROMANO, *Carisma*, „Vita Consacrata” 27(1991/2), s. 147.

¹³ Zob. I. MORIONES, *Il carisma teresiano*.

¹⁴ Tamże, s. 9.

¹⁵ Por. tamże, s. 30.

¹⁶ Por. J.W. GOGOLA, *Zasady wierności charyzmatowi Założyciela*, s. 259n.

o różnicach wewnątrz tego samego Zakonu? Zatem – o co toczy się walka? Pytanie oczywiście retoryczne.

4. PROBLEM TERMINOLOGII

Nie byłoby problemu, gdyby nie używano terminów, które nie są jednoznaczne: reforma, fundacja. Termin *reforma* nie do końca jest adekwatny, jakkolwiek wyraża sporo prawdy o Karmelu odnowionym przez św. Teresę. Termin *fundacja* jest adekwatny tylko w odniesieniu do ducha i stylu życia karmelitanek i karmelitów po odnowie w XVI wieku. Niesie jednak z sobą ładunek separacji z przeszłością, a na to nie ma zgody. Wyjaśnianie w komentarzach, że fundacja przejmuje podstawowe wartości z dotychczasowej formy życia zakonnego, to za mało. Nazwa powinna być czytelna bez jakichkolwiek odnośników. Tymczasem tak nie jest.

Z przedstawionej skrótkowo problematyki w wymiarze historycznym i teologicznym wynika, że sprawy nie są aż tak skomplikowane, jak by się to wydawało. Mamy do czynienia z nowym charyzmatem założyciela i oczywiście charyzmatem instytutu, który jednak zakorzeniony jest głęboko w pierwotnym charyzmacie Karmelu. Nowy charyzmat w pełni przejmuje zasadnicze wartości obecne wcześniej w Karmelu, jakimi są: duch kontemplacji na sposób proroka Eliasza i Maryi, wymiar samotności, ale już nie w takim wydaniu jak przedtem; duch służby Kościołowi stosownie do nowych potrzeb: karmelitanki głównie przez modlitwę; bracia także przez posługę sakramentalną i posługę Słowa.

Problemem jest, jak się wydaje, brak stosownego nazewnictwa. Żadna z funkcjonujących dwóch grup terminów: reforma, reformatorka; fundacja, fundatorka nie jest do końca adekwatna wobec nowej sytuacji Karmelu po przemianach zaistniałych w XVI wieku.

Jeżeli przez reformę, jak zauważa Ildefonso Moriones, rozumiemy odnowę mającą na celu powrót do przeszłości, to rzeczywiście w omawianym przypadku nie jest to reforma w ścisłym sensie. Był zamiar powrotu do początków, ale w rzeczywistości pojawiło się coś nowego. Jeżeli przez fundację rozumiemy pojawienie się nowej rodziny zakonnej, która dotąd nie była obecna w Kościele, to również trudno taki termin odnieść do odnowionego przez św. Teresę Karmelu.

Dodatkową trudność stanowi fakt wieloznaczności terminu „fundator” bez dalszych określeń. W naszym zakonnym języku posiada on kilka znaczeń. Fundatorem jest osoba, która sfinansowała powstanie jakiegoś domu zakonnego, sama nawet nie będąc osobą zakonną; fundatorami są osoby zakonne, które pojechały na nową fundację: w tym znaczeniu mówi się o Annie od Jezusa (Lobera) i Annie od św. Bartłomieja (García), które przeniosły Karmel do Francji i Belgii. Za fundatorki uważa się siostry, które po prostu otworzyły nowy dom zakonnej w tej samej

provincji. Jaką fundatorką była św. Teresa? Na pewno fundatorką pierwszego klasztoru karmelitanek bosych w Awili i kolejnych piętnastu opisanych w *Księdze fundacji*. Pewien opór w nazywaniu jej fundatorką ma miejsce w odniesieniu do braci.

Wprawdzie św. Teresa nie ufundowała żadnego domu braci, w znaczeniu wystarania się o lokum i zapoczątkowania tam życia według nowego stylu. Co więcej, bracia sami tworzyli domy reformy bez związku ze św. Teresą, które potem stanowiły jedno z domami powstałymi z inspiracji św. Teresy. Jednak z drugiej strony to właśnie jej udzielił Bóg charyzmatu założyciela nowej rodziny zakonnej w Kościele i tego nie sposób zakwestionować. Problem w tym, że w powszechnej opinii termin *fundatorka* nie jest w sposób oczywisty kojarzony z teologią charyzmatu.

W okresie posoborowym pojawiło się wyrażenie „Karmel Terezjański”. Nazwa taka pada nawet z ust wysokich przedstawicieli Zakonu. Najprawdopodobniej z czasem wejdzie ona w użycie bez względu na pojedyncze oddolne opinie, chyba że ktoś wymyśli jeszcze coś innego, na co się raczej nie zanoszi. Przeciw tej nazwie nikt specjalnie nie protestuje, aczkolwiek kryje ona niejaki podtekst separatystyczny z Karmelem sprzed Reformy, z tej racji, że wywodzi się z kręgów zdecydowanie opowiadających się za Teresą jako fundatorką obydwu gałęzi zakonu. Należy przypuszczać, że z czasem geneza tej nazwy przestanie mieć jakiegokolwiek znaczenie. Zobaczymy, co przyniesie przyszłość.

PODSUMOWANIE

Omawiane zagadnienie przypomina analogię ze sporem na temat powszechnego powołania do kontemplacji wlanej, który trwał około 50 lat i nie przyniósł rozstrzygnięcia. Nasz spór trwa ponad 400 lat, a jego rozwiązanie, o czym jestem raczej przekonany, przyjdzie nie ze strony merytorycznej refleksji, gdyż takie już były i nie zakończyły sporu, ale ze strony praktyki życia.

We wspomnianym sporze w tzw. „kwestii mistycznej”¹⁷ problem tkwił w różnych punktach widzenia na tę samą rzeczywistość. Wizja psychologiczno-fenomenologiczna starła się z wizją teologiczną. Z punktu widzenia obiektywnego obserwatora tej dyskusji, nie ma tu żadnej sprzeczności, gdyż rzeczywistość mistyki wymaga obydwu wspomnianych wizji i obydwie są uzasadnione. Problem powstaje wówczas, gdy przedstawiciele jednej z nich pragną uczynić z niej wizję jedyną, a wszelkie inne uznać za błędne. W naszych czasach nie istnieje już spór o powołanie do kontemplacji wlanej, a całe zagadnienie przynależy do działu historii mistyki. Dyskusja spełniła swoje zadanie, doprowadzając do syntezy stanowiska początkowo opozycyjne.

¹⁷ Por. J.W. GOGOLA, *Teologia komunii z Bogiem*, Kraków 2009³, s. 377–382.

Podobnie należy postąpić także w naszym przypadku, gdzie mamy do czynienia z dwoma oczywistymi faktami: po pierwsze, Teresa nie inicjuje całkowicie nowej formy życia zakonnego w Kościele, ale pragnie powrotu do korzeni karmelitańskiej *Reguły*; po drugie, nigdy przedtem nie istniała w Kościele dokładnie taka forma życia zakonnego, jaką zainicjowała św. Teresa. W istocie Teresa nie powróciła do istniejącej wcześniej formy, która została zatracona, ale stworzyła nową formę, chociaż niezupełnie nową.

Wnioski, jakie tu należałoby wyciągnąć, zawarte są w zasadzie już w strukturze tego artykułu. Dwie różne, aczkolwiek mające punkty zbieżne wizje – historyczna i teologiczna – stanowią dopełniające się aspekty tej samej rzeczywistości.

Pozostaje nadal nierozstrzygnięty problem postawiony w tytule artykułu: św. Teresa jest tylko reformatorką Karmelu czy też jest założycielką.

Zgodnie z dotychczasowym wyjaśnieniem na tak postawione pytanie nie ma i być nie może adekwatnej odpowiedzi, możliwej do zaakceptowania przez wszystkich. Dla jednych będzie reformatorką, a dla innych będzie założycielką. Może nawet otrzymać obydwa te tytuły od jednej osoby patrzącej na jej dzieło z tych dwóch punktów widzenia. Tego sporu nie da się po prostu jednoznacznie rozstrzygnąć. Po ostatnich czterdziestu latach zdaje się brać górę wizja charyzmatyczna, a tytuł św. Teresy jako reformatorki, obecny w Mszałe Karmelitańskim, może dla niektórych uszu brzmieć już archaicznie.

Napis pod statuą św. Teresy w watykańskiej bazylice, głoszący, że św. Teresa jest fundatorką nowej *Reformy*, jest bardzo dobrą odpowiedzią na interesujące nas pytanie.

RIASSUNTO

JERZY WIESŁAW GOGOLA OCD

*Santa Teresa di Gesù – riformatrice dell'Ordine Carmelitano
o fondatrice del Carmelo rinnovato?*

Si cerca di riprendere il tema riguardante la verità sulle origini del Carmelo rinnovato (riformato?) da S. Teresa di Gesù. Concretamente si pone la domanda: S. Teresa merita il titolo di Riformatrice del Carmelo o perfino di Fondatrice? Il tema è così complesso che non si è trovata la soluzione che sodisfacesse a tutti per 400 anni. La nostra ricerca non ha per scopo risolvere le cose irrisolubili, ma di mostrare: a) le cause di questa complessità, b) indicare gli argomenti sull'unità del Carmelo prima e dopo S. Teresa, c) mostrare la novità importata da S. Teresa, d) toccare

l'argomento sulla terminologia, che aveva ricevuto troppa importanza, ma che di fatto non la merita, e) infine mostrare il vero problema del Carmelo odierno.

La conclusione finale viene da sola: il tema tanto delicato esige umiltà e oggettività che vengono spesso soffocate dalle malsane emozioni ed il tener conto dell'essenzialità delle cose e non lasciarsi prendere dalla terminologia tanto imprecisa che non oggettiva come quella di "Riformatrice", "Fondatrice".